

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielnej kolumny. Listy do Redakcyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

Nr. 54.

Wtorek 8 marca.

1859.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dwie były okoliczności, któremi się dzienniki ubiegłym tygodniu przedewszystkiem zajmowały: slannictwo lorda Cowley do Wiednia i opuszczenie państwa Kościelnego przez wojska cudzoziemskie. Wtęko trwała radość, z jaką w pierwszym zaraz potęku główne giełdy europejskie powitały wiadomość o niespodzianej podróży szanownego lorda; wątpienie nader szybko nastąpiło po chwilowej namiętności. Dziennikarze i korespondenci nie szczędzili myśli i kombinacji dotyczących się tak istotnego przedmiotu posłannictwa, jak możebnych i prawdopodobnych jego skutków, zwłaszcza że mu słusznie przypisują wartość, jako ostatniemu uświadczaniu dyplomacyi, aby wojnie powszechnej zapobiedz. Do przedmiotu, zgadzano się w ogóle na to, że lord Cowley w sposób poufny, nie urzędowy, ma gawędzi o austriackiemu ustnie podać trzy warunki, których zasadzie mogłyby się dalsze rozpoczęcie negocyacye, to jest: ustąpienie z Państwa Kościelnego, spowodowanie papieża do reform wewnętrznych i unieważnienie traktatów, które ją łączą z państwami środkowo i południowo-włoskimi. Pierwsze warunki nie napotykałyby żadnej trudności, do wykonania zaś ostatniego i najważniejszego Austrią była ciężka jaka konieczność doprowadzićby mogła. Dzienniki francuskie, szczególnie *Patrie* wykazywały się historycznie i szczegółowo powolny i konsekwentny postępek przewagi austriackiej we Włoszech drogą owych tajnych traktatów i konwencyi wojennych, a przypuszczając nieudanie się posłannictwa lorda Cowleya wywodzą ztąd poniekąd moralny obowiązek dla Anglii, jeśli nie współdziałania z Francją, przynajmniej zachowania przychylniej neutralności. Ostatnich dniach dowiedzieliśmy się, że lord Cowley miał 28 lutego posłuchanie u cesarza austriackiego, który sam daleko skłonniejszy do wojny niżli ministerstwo, a posłuchanie to niepomysłny podobno miało wypadek; w kwestyi włoskiej, co do sprawy Księstw Naddunajskich, umowy jeszcze nieuzgodnione, wszakże wyjazd szanownego lorda ma już do t. m. nastąpić. Jak słabą nadzieję sam rząd angielski łączył z posłannictwem Cowleya, okazuje oświadczenie ministra Disraeliego który w parlamencie niedwuznacznie wątpliwość swoją wyraził. Pierwszy z trzech wspomnianych warunków, tj. ustąpienie wojsk cudzoziemskich z Państwa Kościelnego, krótko zapewne wypełnionym będzie. Papież, który dwa razy poprzednio lecz daremnie żądał wydania załogi francuskiej z Rzymu, urażony mową od cesarza Napoleona a bardziej jeszcze półurzędową broszurą Lagueronnièra, powodowany prócz tego wpływem gabinetu wiedeńskiego, wezwał obadwa cesarstwa, aby wojska swoje z jego krajów odwołały, czując się sam dość silnym do utrzymania spójności i porządku u siebie. Oświadczenie to wykonało tak w Rzymie między kardynałem Antonellim posłem francuskim, jak i w Paryżu między hr. Wawrowskim a nuncyuszem papieskim zwawę i ucinowe rozprawy. Chociaż poufne dzienniki francuskie zarękały, że rząd francuski uszczęśliwionym się czuje tym wypadkiem, który mu co do Włoch zupełną wolność działania przywraca, to jednakże cesarz mocno żałował postanowił zadowolnić niezwłocznie pod tym względem opinią publiczną europejską; rozkazy stółne do wojska w Rzymie mają być wydane niezwłocznie; donoszono nawet, jak się zdaje mylnie, że wojska francuska już Rzym opuściła i ścigała się do Civita-Vecchii, gdzie czeka na statki przewozowe. Monitor tę wiadomość nazwał przedczesną, choć drugiej strony nie należy ufać pogłoskom, jakoby cesarz zamyslał nie wypuszczać z swęj ręki Civita-Vecchii, aby starowisko wojenne Austriaków w Ferrarze zrównoważyć. Trudno przepowiadać co po istotnym ustąpieniu Francuzów w Rzymie nastąpi; powszechne jest przekonanie, że niezwłocznym jego następstwem będzie powstanie; wszakże rząd papieski zapewne zabezpieczy się naprzód, bądź to sprowadzeniem dostatecznej liczby Szwajcarów, bądź też przywołaniem załogi hiszpańskiej, w którym to celu rody z gabinetem madryckim, jak słyhać, już rozpoczęte. W ogóle kwestya ta rzymska, w której część większa upatruje li tylko powód do nowych zakłóceń,

w niczem zgoła rozleglejszej kwestyi włoskiej ulgi nie przynosi. Widoki wojenne coraz wyraźniejsze, i już pewnie mało kto się teraz znajdzie, któryby wierzył w utrzymanie pokoju. Z Wiednia dowiedzieliśmy się o wyznaczeniu feldzeugm. Hess na naczelnego wodza armii włoskiej, o wysłaniu świeżych brygad ku południowi, o nadzwyczajnym poborze w Lombardyi, jako też o sprzedawaniu mebli posła francuskiego barona Bourqueneu. Z Francyi zaś, prócz licznych nowych szczegółów o zbrojeniach tak lądowych jako i morskich doszła nas wiadomość, niepotwierdzona jeszcze, lecz prawdopodobna, o kontrakcie zawartym między rządem a kompanią kolei żelaznej Wiktora Emanuela, celem przewiezienia wojska tą koleją do Piemontu. Ponieważ kolej ta przechodzi przez część Sabaudyi zneutralizowanej traktatami wiedeńskimi i oddaną pod straż Szwajcarów, zaczął się podobno rząd szwajcarski mocno niepokoić i oświadczył, że się takiemu pochodowi wojsk francuskich najzupełniej sprzeciwi. Prócz sprawy włoskiej zaczęła znów dość groźnie w ostatnich dniach występować sprawa Księstw Naddunajskich. Słyszeliśmy że Turcy, poddawiana przez rząd austriacki, czyni wszelkie przygotowania do czynnej nawet interwencyi i protestować myśli najenergiczniej nie tylko przeciw jednemu, lecz przeciw obudwom wyborom; chociaż jak to dowodami historycznymi i dyplomatycznymi szczegółowo stwierdzał Pays, żadnego dawniejszego nawet nie ma prawa do zagładania w sprawie wewnętrznego zarządu Księstw, a interwencya byłaby wprost zgwałceniem konwencyi paryskiej. Trudno zaprawdę będzie dyplomacyi wybrnąć szczęśliwie z podwójnego tego na dwóch półwyspach europejskich zakłócenia! — Wbrew zdaniu prawników koronnych angielskich, którzy podwójny wybór gospodarza Kuzy za nieważny osądzi, uznał sardyński trybunał sporów dyplomatycznych tenże sam wybór za najważniejszy w świecie. Pożyczka sardyńska w Paryżu i w Londynie niełaskawie przyjmowana, w samymże Piemencie prawie zupełnie pokryta została i tym sposobem zyskał rząd dostateczne pieniądze do nadzwyczajnych przygotowań wojennych, o których donosiliśmy szczegółowo, osobiście do tworzenia nowych pułków z coraz liczniej zbiegających się emigrantów z innych krajów włoskich. Pogłoska o wtargnięciu Piemontczyków do Lombardyi i klęsce ich była fałszywą. Lombardya od napaści zewnętrznej, jak się zdaje, należycie zabezpieczona; wspominaliśmy o nowych tutaj przygotowaniach rządu austriackiego, a mianowicie o wnoszeniu warowni w bliskości Wenecyi i przy ujściach Padu. Z wojskowemi środkami w Lombardyi szły w parze partyotyczne demonstracye mieszkańców i policyjne przesładowania rządu. Pogrzeb jednego z zasłużonych partyotów, hr. Dandolo, dał powód do licznych arsztoowań w Medyolanie i rewizyi domowych. Donosiliśmy także o usposobieniu mieszkańców w państwach Włoch środkowych, które okazuje, że mimo traktatów i sympatyj rządów wszędzie na półwyspie system austriacki zniechęcony. Królestwo neapolitańskie w oplakany stan; król niebezpiecznie chory, jednak wszystko co się tyczy jego osoby, w najgłębszej trzymane tajemnicy; a jego choroba jest zarazem chorobą całego państwa, jak bywa wszędzie gdzie policyjny despotyzm wyłączną sprężyną politycznego życia. — Co się tyczy Anglii zajmowały nas najbardziej rozprawy w parlamencie, dotyczące się kwestyi włoskiej, które jednak rzeczy samęj bynajmniej nie wyswieciły. Rząd angielski pod tym względem w tej samej niepewności co i dawniej, wszak widocznie jednak mniej już do ścisłego z Austrią sojuszu ma skłonności. *Times* i inne dzienniki domagały się ciągle przygotowań wojennych, w ogóle bowiem Anglii, jak nam interpelacya Napiera okazała, chorują na wyładowanie Francuzów; rząd ustępując w tym względzie opinii publicznej postanowił zwiększyć flotę na morzu Śródziemnym o 20 okrętów. Wniosek rządowy dotyczący się reformy parlamentarnej już izbom podany został i wytrzymał pierwsze odczytanie; choć dość znaczne są zmiany, które zaprowadza, niezadowolnili jednak ani torysów ani postępowych. Dwóch ministrów, którym projekt za daleko w radykalizm posuwać się zdaje, wystąpiło z ga-

binetu, gdy tymczasem Brigh i jego partya za mało go liberalnym być mieni. *Times* dość z niego zadowolniony, inne jednak dzienniki w ogóle nieprzyjazne; niektóre nawet ów projekt za zniewagę dla narodu uważają. Parlament jónski odrzucił wszystkie wnioski korony angielskiej, a zdaje się jakoby rząd grecki miał zamiar popierania przy danej sposobności, dążności swoich współplemieńców, zaciąga bowiem pożyczkę 2 milionów drachm. — W Niemczech słyszeliśmy, że na znany ów okólnik austriacki z 5 lutego niektóre rządy zupełną gotowość swoje wynurzyły, inne zaś odpowiedziały warunkowo odwołując się do rozstrzygnięcia tej sprawy przez sejm Rzeszy w Frankfurcie. W ogóle jednak objawy nienawiści przeciw Francyi i niedowierzania polityce napoleońskiej idą crescendo. Odnacza się przedewszystkiem gorliwością sejm bawarski, który prócz zakazu wyprowadzenia koni i powołania tegorocznego kontyngensu, obradował już o nadzwyczajnej pożyczce na przypadek wojny; izby hanowerskie wezwwały zgromadzenie frankfurckie aby obmyśliło środki obronne; miasto Frankfurt oświadczyło temuż zgromadzeniu, że gotowe jest do wszelkich poświęceń, a wreszcie Prusy wydały do państw Związku celnego rozporządzenie zakazujące wyprowadzanie koni za granicę. W całych Niemczech objawia się chęć zachowania ścisłej solidarności z Austrią, nawet w razie gdyby zacepezoną była we Włoszech; albowiem Lombardya uważają już Niemcy za kraj swój własny. Okólnik rządu pruskiego, wystósowany przez ministra Schleinitza do posłów pruskich przy dworach niemieckich, niewychodząc wprawdzie po za chęć utrzymania pokoju, kładzie jednak przyćsk niezwykły na solidarność Prus z wszystkimi państwami należącymi do Rzeszy; zresztą co do spraw zewnętrznych zdaje się terazniejszy gabinet wyczekiwać jeszcze, jaki będzie dalszy rozwój kwestyi włoskiej. Co do spraw wewnętrznych i spraw parlamentarnych najważniejszym w ubiegłym tygodniu wypadkiem były wnioski rządowe, dotyczące się uporządkowania i zrównania we wszystkich prowincjach monarchii podatku gruntowego, któremu z góry izba panów okazała się nieprzychylną. Z powodu roztrząsania rozmaitych petycyi zabierało kilku deputowanych polskich głos w izbie poselskiej, a mianowicie dr. Libelt, przemawiając za zachowaniem jawnego przy wyborach głosowania, pan M. Żółtowski przy sposobności petycyi p. Lindenau przypomniał ministrom, aby niezapomnieli obywatelom W. Księstwa ratować siebie samych, a pan A. Żółtowski wykazał słusznie i zrzęcznie jak się in praxi zachowuje u nas równouprawnienie pod względem święcenia dni świątecznych. Rozprawy w biurach nad wnioskiem tak dla nas ważnym posła Bentkowskiego odroczone z powodu choroby komisarza królewskiego, radcy Noah, ale sprawa ziemstwa kredytowego, dla której komisya już drugie odbyła posiedzenie, nader podobno niefortunny bierze obrot dla W. Księstwa, gdyż projekt rządowy ma być mniej więcej drugim wydaniem nowęj Landshafty. — Z Królestwa Polskiego podaliśmy czytelnikom niektóre ciekawe szczegóły statystyczne i zwracaliśmy uwagę na ważne przedsięwzięcie literackie, to jest bibliotekę dla młodzieży, która jeśli będzie sumiennie i umiejętnie redagowana, może zaradzić istotnej potrzebie, którą wszyscy niemal rodzice u nas czują. Życiopis zmarłego dr. Baldauf przypomniał nam legiony i kampanie napoleońskie, a donosząc o konsekracyi biskupa wileńskiego ks. Krasińskiego rzuciliśmy pobieżnym okiem na przeszłość tej stolicy biskupiej. — Z rzeczy dotyczących się Galicyi wspomnieliśmy o posiedzeniu izby handlowej i przemysłowej we Lwowie i o pytaniach podanych towarzystwu agronomicznemu. Cieszyliśmy się dalej nad pięknym rozwojem i artystycznym próbami Stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczej lwowskiej i nie możemy przy tej sposobności pominąć uwagi, jak zbawienną byłoby rzeczą, gdyby się u nas znaleźli dobroczyńcy, którzyby się chcieli zająć moralnym i inteligentnym wychowaniem tak licznej w mieście naszym i przeważnie polskiej czeladzi rzemieślniczej, która wzrastając samopas marnieje w znacznej części z braku duchowych pokarmów. Podaliśmy program konkursu do napisania gramatyki polskiej, na

którą sejm galicyjski wyznaczył nagrodę i wspomnieliśmy wreszcie o nabożeństwie uroczystym, które się odbyło w Krakowie za duszę śp. Zygmunta Krasieńskiego. — Miejscowych naszych wiadomości niewielkie w ubiegłym tygodniu zebraliśmy. Zdaliśmy sprawę w obszerniej relacji o walnym zebraniu Towarzystwa naukowej pomocy; dalej o posiedzeniu dwutygodniowym Towarzystwa przy nauk. wydziału historycznego, i donieśliśmy, że deputacja wysłana do Berlina, aby uprosić wyłączenie miasta ze związku ogniowego prowincjonalnego, dość pomyslnie wróży skutki zabiegów swoich. — Z Mogilnickiego wyluszczano nam powody, dla których obywatele nie chcą ustąpić za darmo gruntów kolei żelaznej gnieźnieńsko-bydgoskiej; z nad Obrzy objaśniono jakie powinny być zasady racjonalne przy taksowaniu ziemi, z Gnieźnieńskiego nakoniec wykrywano słusznie i trafnie, czemu w niektórych powiatach Towarzystwo nauk. pom. tak małe zbiera plony.

Wczorajszy Staats-Anzeiger ogłasza następującą wiadomość: Dziś w południe o godzinie 1 odbył się w kaplicy królewskiego zamku uroczysty chrzest księcia, urodzonego 27 stycznia r. b., syna JKW. Fryderyka Wilhelma księcia Pruskiego, przez wyższego nadwornego pastora, rzecz. wyższego radcę konsystorskiego dr. Straussa, w przytomności innych nadwornych i katedralnych pastorów. Młody książę otrzymał na chrzcie św. imiona Fryderyka Wilhelma i Wiktora Alberta. Z najwyższych i wysokich świadków chrzestnych byli przytomni: Książę Rejent z małżonką swą księżną Pruską, książę Karol z małżonką swą, książę Fryderyk Karol z małżonką swą, książę Albrecht z synem swym księciem Albrechtem, książę Aleksander, książę Jerzy, książę Adalbert, w. książę sasko-weimarski, książęstwo sasko-burgsko-gotaiscy, dziedziczny w. książę meklemburgsko-strzelicki z małżonką i książę Hohenzollern sigmaryński.

Berlin, 7 marca. Gazeta Pruska zamieściła w ostatnim numerze swoim artykuł wstępny, wyświecający stanowisko rządu pruskiego w kwestyi wolności wyznań, który zasługuje na uwagę z tego powodu, że wyświeca i wyprowadza zasady, wyrzeczone w tej mierze przez ministra oświecenia, przy sposobności rozpraw nad petycją dysydentów. Podniósłszy okoliczność, że minister sam głosował za przekazaniem petycji rządowi do uwzględnienia, i nadmieniliśmy o poprawce, zmierzającej do przyznania wolności wyznania w myśl §§ 12—16 konstytucji tym tylko stowarzyszeniom religijnym, które uznają Boga osobistego, tak się wyraża w końcu Gazeta Pruska: „Jeżeli zagwarantowana konstytucją wolność wyznania ma być rzeczywistą nie zaś pozorną tylko, natenczas państwo lub inna władza nie powinny i nie mogą stanowić i orzekać, co ma być religią, gdyż trybunały religijne znoszą wolność wiary i sumienia.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Kwestya włościańska o niejedną już ważną a przedawnioną często zahaczyła mimochodem ustawę lub zasadę. Słusznie już dawniej nadmieniliśmy, że jakakolwiek bądź reforma ścierać się musi coraz częściej z bezprawiami i znosząc takowe wywoływać coraz to liczniejsze kroki na drodze postępu. Nowy tego twierdzenia dowód pojawia się w stosunku, w jakim dotąd zostają marszałkowie szlachty w tak zwanym Kongresowej Polsce do kwestyi włościańskiej, na który to anormalny i niewłaściwy stosunek, Czas zwraca uwagę. — Wiadomo, że cesarz Mikołaj ustanawiając reprezentantów szlachty czyli marszałków w Rosyi zachował zasadę, iżby reprezentanci owi byli rzeczywistymi wyobrazicielami i zastępcami klasy społeczeństwa, do której należą, iżby przedstawiali monarsze potrzeby kraju, nadużycia w swojej gubernii popełniane itd. Jak w Rosyi właściwie, tak też i w prowincjach polskich wcielonych do cesarstwa: na Litwie, Żmudzi, Podolu, Wołyniu i Ukrainie działo się w tej mierze wedle pomienionej zasady; tak gubernialni jak powiatowi marszałkowie wybierani więc byli i wybierani są do dzisiaj przez szlachtę co trzy lata. Inaczej wszakże rzecz się ma w Polsce zwanym kongresową. Po zaprowadzeniu tej instytucji w Królestwie nie znosząc owęj ogólnej zasady, że marszałkowie mają być wybierani przez szlachtę, uczynił tylko na pierwszy raz cesarz Mikołaj od owęj zasady wyjątek, mianując sam marszałków pierwszych co trzy lata. Tymczasem wyjątek ów stał się w Królestwie stałą regułą, bo do dziś dnia nie szlachta ale rząd mianuje marszałków. Otóż tedy o wyjątkowe i nienaturalne położenie rzeczy potrąca obecnie kwestya włościańska i wykazała sprzeczność, którą rząd mimowoli w dobitniejszym jeszcze wystawił światło. Ustawa bowiem tycząca się wieczystego oczyszczania włościan zwiększyła atrybucyę mar-

szalków, przypisując w artykule 41szym, że „na marszałków gubernialnych wkłada się obowiązek, aby jako reprezentanci stanu szlacheckiego stawali się wpływać na pomyslny i spieszny rozwój bezczynszowania“, a dodając w innym artykule, „iż marszałek zasiadać ma w komitecie gubernialnym, mającym rozpoznawać umowy i kontrakta czynszowe między właścicielami i włościanami zawierane“ tém więc ugruntowała ich wpływ na szlachtę i znaczenie w tej kwestyi. Z takiego położenia rzeczy jasno się pokazuje, że marszałkowie w Królestwie Kongresowym naraz stanęli w sprzeczności z sobą położeniu. Nie powstałby bowiem z wyborów, przeto na niczem nie oparci i będący po prostu urzędnikami — jak się Czas wyraża, nie mogą oni wypełnić polecenia danego przez rząd w kwestyi włościańskiej, bo występować zmuszeni w sprawie tej nie jako pełnomocnicy naprzeciw swym mocodawcom, mającym w nich wiarę i zaufanie, ale raczej jako urzędnicy z ramienia rządu. Była to pora bardzo dogodna do zwrócenia uwagi obecnego rządu na sprzeczne to stanowisko marszałków, ale trzeba było z jednej strony rozpoznania tej sprzeczności, a z drugiej zarazem i odwagi cywilnej ze strony marszałków, iżby złożeniem tej godności dwulicowej usunąć się z pod tej sprzeczności.

Rzeczywiście znalazł się wedle doniesienia Czasu, z którego treść z niniejszego przedmiotu czerpiemy, znalazł się jeden z marszałków, który nie chcąc piastować tej dwuznacznej godności zaniósł prośbę do cesarza na ręce księcia namiestnika o zwolnienie go z owego urzędu. Wszakże marszałek ów, lubo w podaniu rzeczonym wspomina: „że byłoby interesem rządu nadać zgromadzeniu szlachty formę i cel legalny, upowiadając szlachtę do przedstawiania rządowi kandydatów, mających ją reprezentować“ lubo ośmiela się powiedzieć, że marszałkowie, którzyby od tej chwili nie wypływali z tego źródła, będą mieli bardzo mało powagi u współziomków, i że nie od nich już będzie zależało pomyslnie przeprowadzenie środków lub nawet wykonanie najmniejszych czynności, któreby im rząd powierzył; lubo powiadam objaśnia takowe zdania, nie kładzie ich za powód żądanej przez siebie dymisyi, ale raczej chwalić się, że uprzedził dekret rządowy „o zasiadaniu marszałków w komitetach włościańskich gubernialnych“ i przygotował umysły na ten fakt (zapewne owę kompilacyę „o stosunkach włościańskich“) zwała przyczynę swego ustąpienia to na rozwój Towarzystwa rolniczego, nie wiedząc w jakim związku z tém jego ustąpieniem zostającego, to na wsteczne tendencje całej szlachty w sprawie uwłaszczenia włościan. Co na ostatnie owo przytoczenie powiedzieć, nie wiemy zupełnie, bo całemu światu wiadome szlachetne wystąpienie, i ciągłe dążenie szlachty polskiej w tej sprawie. Przyjając chyba nam wypadnie, że szanowny marszałek patrzy na toczące się pod bokiem jego sprawy z zawiązanymi oczyma.

Tymczasem i to jego wystąpienie zwróci może uwagę rządu na nienormalne położenie marszałków szlachty w Polsce kongresowej i spowoduje może rząd do usunięcia tej niedogodności chociażby ze względu na własny interes.

ROSYA.

Wedle zdania i doniesień Dziennika Ekonomicznego, wychodzącego pod redakcyą publicysty Wernackiego, wybuch wojny w Europie daleko jest bliższym, jak się może niejednemu zdaje. Zdanie powyższe z podobną wypowiedzianą precyzją i przyciskiem, a do tego w dzienniku nie polityce, lecz ekonomii poświęconym, tém bardziej uderza, iż cenzura pod względem wyjawiania zdań co się tyczy stanu polityki obecnej w krajach zagranicznych znacznie podobno ostrzoną została, tak iż o niej ani w Inwalidzie, ani w Pszczole Północnej, ani też w Wiadomościach wcale nie piszą.

W ostatnich czasach odbyło się kilka prezentacyi dyplomatów u dworu. Dnia 15 lutego miał posłuchanie u cesarza poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny pruski, baron Werther. Była to audyencya pożegnalna; baron Werther bowiem po kilkoletnim urzędowaniu w Petersburgu w charakterze posła, wraca do Prus, dokąd go poćobno ważne polecenia rządu powołują.

W Petersburgu odbyło się temi dniami w salach muzeum Rumiańcowa doroczne posiedzenie towarzystwa zawiązanego celem wspomaganiania artystów malarzy. Warto zaznaczyć czytelników o czynnościach i celach towarzystwa tego. Ze składek opłaca towarzystwo owo już to lekcye, brane w malarstwie przez akademików-malarzy, już to zakupuje obrazy od tychże, zasila innych datkiem pieniężnym, wysyła drugich za granicę, zachęcając wszystkich tysiącami sposobami do pracy i postępu, wydobywając wszędzie skrzętnie na jaw prawdziwe talenty. Cały wielki fundusz, jakiego na ten cel potrzeba, pochodzi ze

składek członków, z których każdy rzeczywistym będąc członkiem płaci roczną składkę 57 rs. 15 k. honorowy zaś członek tylko 10 rubli. Prócz tego dochodu wpływa niemało do kasy owego towarzystwa z rok rocznie urządzonej loteryi obrazów, zakupowanych przez towarzystwo od celniejszych członków i puszczanych na losy. Tymto szlachetnym staraniem zawdzięczać będzie Rosya krzewienie się u siebie sztuki w narodowym kierunku i odkrycie znakomitszych w swoim łonie talentów.

Pszczoła Północna donosi, że od 1 lipca b. wychodzić zacznie Dziennik ministerstwa sprawiedliwości. Dziennik ten będzie organem tego ministerstwa i będzie zawiadamiał publiczność o zmianach, jakie ministerstwo owo rozporządzi. Prócz tego ma być zadaniem dziennika tego rozszerzyć znajomość prawa i postępowania sądowego w Rosyi. Pismo to może bardzo znaczne przynieść krajowi owoce, jeśli będzie zostawało pod kierunkiem światłego męża.

Na dniu 15 z. m. przybył do Petersburga nadzwyczajny poseł chana Buchary w towarzystwie radcy legacyjnego i jednego sekretarza. Poseł ów miał posłuchanie u dworu 18 lutego.

Ruski Dziennik donosi o śmierci Michała Spodskiego, profesora przy uniwersytecie w Moskwie a dziekana fakultetu fizyczno-matematycznego, która nastąpiła dnia 28 stycznia.

AUSTRYA.

Gazeta Kolońska podaje poufną depeszę okólną z dnia 5 z. m. którą rząd austriacki wystosował do posłów swych przy dworach niemieckich i która wnocześnie przesłana została rządowi pruskiemu. Gabinet rakuski wynurza na wstępie tej depeszy swoje zadowolenie swoje z powodu jednomyślności, z jaką państwa niemieckie poczytały spodziewane zaczepienie Austrii w posiadłościach jej nienależących do związku za ubliżenie sprawie całych Niemiec, oświadczając, że zapytywano go z różnych stron o zdanie, czyby nie był na czasie przedłożyć rzecz zgromadzeniu związku niemieckiego do stanowczego postanowienia, i tak dalsze mówi o obecnym w tej mierze położeniu swojej „Polożenie to odznacza się polepszeniem politycznym pojawów, które w mniejszym stopniu wskazują bezśrednie niebezpieczeństwo wojny, zarazem jednak niedostatkiem wszelkiej rękoi, ażeby lada chwila i pod jakimkolwiek pozorem wybuch wojny we Włoszech na nowo i groźniej pokoju Europie nie mógł zakłócić. Wierny swemu umiarkowaniu i skłonny do pokoju użyje dwór cesarski wszelkich środków ażeby zapobiedz dalszym nieporozumieniom; nie dozna nam jednakże taić, że wojna okaże się moźnym wynikiem mocnego postanowienia naszego, stąpienia w obronie traktatowych praw Austrii Włoszech przeciw każdej zaczepce, dopóki polityka Sardynii zachowa obecny swój prawom narodów przeciwny charakter i sprawę swą na rewolucyi i wojnie opierać będzie. Pośród tych okoliczności musi być w oczach naszych niezawodnie rzeczą wielkiego znaczenia, ażeby się w Europie utrzymało niewątpliwie przekonanie, że Niemcy ścisłym sojuszem połączonymi zaczepki takiej cierpieć nie będą. Nie wnosimy wprawdzie złąd, ażeby nadeszła stosowna chwila do rozwiązania w Frankfurcie i do uchwały stanowczych w mierze postanowień w związku niemieckim. Wypada przy tém uwzględnić nie tylko domniemany skutki zewnętrzny, lecz i wewnętrzne stosunki związku, których konieczny wpływ nakłania nas raczej do mianowania, iżby wyraźne ustanowienie współnictwa z jennego Niemiec z Austrią nie powinno zawrzeć w obowiązujących formach uchwały związkowej, póki nie nastąpi wypadek, dla którego o współnictwie tém jest mowa. Zbytecznym zapewne jest zapewnić z naszej strony, że zwrócimy najpilniejszą i najskorszą uwagę na sposób uważania rzeczy, jaki w tej ważnej sprawie okaże u wysokich naszych współpracowników związkowych. Natomiast rzeczą stanowczo pożądaną zdaje nam się już obecnie, ażeby rządy niemieckie jako członki wielkiej całości udzielały sobie wzajemnie przekonania, któremi w obec niezaprzeczonych niebezpieczeństw przyszłości są ożywione przygotowały się przez silne porozumienie się zgodnego i w miarę okoliczności skutecznego odezwania się czy to przeciw Sardynii, czy to przeciw Francji, albo też równocześnie przeciw obudwom tym rządóm. Nietylko z żywym interesem lecz i z gorącym uznaniem przyjmujemy zapewnienie, że sojusznicy nie podzielają na nasze przekonanie i że mianowicie woski rząd, u którego Waszmość masz zaszczyt być umocnionym, z swęj strony starać się zechce o ażeby dla wspólnego wystąpienia Austrii i Niemiec zupełną pozyskać pewność.“

FRANCYA.

Paryż, 3 marca. Dzisiaj znowu wiatr pomyślniejszy poruszył chorągiewką polityczną i o posłarstwie Cowleya lepsze dochodzą wieści. Z początkiem przyjęto go dość zimno w Wiedniu, bo był trochę p

ingrata, jako dość ściśle zaprzyjaźniony z cesarzem Napoleonem, ale nazajutrz namyślił się minister Buol i oświadczył mu, że zasady, które Anglia przedstawia, zdają mu się ze wszech miar godnymi, i się bliżej nad nimi zastanowić. Prócz tego zaznacza tutaj powszechnie, że Austria spowodowaną została przez pana Cowleya do udzielenia rządowi włoskiemu i francuskiemu swoich przeciw-wniośków, których przystaje na ważną zmianę co do spraw włoskich. Dotychczasowy protektorat austriacki nad prowincjami środkowo-włoskimi ma ustać, a w miejsce jego ma nastąpić protektorat wszystkich wielkich mocarstw europejskich, wszakże z wyraźnym warunkiem, żeby Piemont wszedł w ten sam stonk i odbierając zupełną gwarancją co do nieetyczności swego terytorium przyjął na się obowiązek pełnej neutralności. Jestto mniej więcej nic innego, zupełna kastracja polityczna Piemontu, na którą naturalnie rząd jego tak ambitny w żaden sposób przystanie i na którą niewątpliwie Francya nie pozwoli. Wiadomość o tym wniosku jeśli się potwierdzi, przyspieszy zapewne przyjazd hrabiego Cavoura do Paryża, którego się tu codziennie spodziewają. Co do załogi rzymskiej, wiemy, że minister zaprzeczył, jako przedwczesnemu doniesieniu Constitutionnela, że Francuzi niezwłocznie opuścili i z Civita-Vecchia niebawem odpłyną. Dziś przypisują rządowi najprzeciwniejsze pod względem zamiary; jedni twierdzą, że generał Boyon odebrał już rozkaz opuszczenia Rzymu „nie czekając się nawet za sobą“, inni zaś, że załoga Civita-Vecchii i nadal pozostanie; są i tacy, którzy mówią, że tak prędko Francuzi z Rzymu nie wyjdą. Najprawdopodobniej ociągać się będzie rząd francuski z wycofaniem wojsk, dopóki najgłośniejsze doniesienia co do Włoch nie będą załatwione i dopóki nie wyjaśni, czy Austriacy także mają szczerą ochotę wyjść z Legacyi. — Wasili Alexandri minister spraw zewn. hospodara Kuzy, przyjęty bardzo do ręki przez pana Walewskiego i cesarza, wyjechał dzisiaj do Londynu; konferencya zaś dla załatwienia sprawy rumuńskiej ma się odbyć około 10 t. m. — Powszechną ciekawość wzbudzają nadzwyczajne przygotowania, które czynią w zamku Fontainebleau, jakby się tam nadzwyczajnych gości spodziewano, i które też rozkaz urządzenia cesarskiego parostatku i jego lektóre pyszne ozdoby wewnętrzne mają być ukończone na 15 kwietnia. — Eskadra z portu w Neapolu niezwłocznie uda się do Tulonu, skoro tylko kilka jeszcze statków wyporządzi. — Urlopowani oficerowie wprawdzie jeszcze nie odebrali rozkazu powołania się do pułków, ale pułkownicy mają już wszystkie takowe piśmienne rozporządzenia wygotowane. Pułk 27 liniowy dostał już namioty i zdaje się, że i inne oddziały wojska w nie zaopatrzone. — Kolej żelaznej tulońsko-marsylijskiej w tych dniach pierwszy raz doświadczano przejazdu lokomotywą. — Przygotowanie mapy hydrograficznej morza Czerwonego polecono kapitanowi okrętu Russel byłemu adiutantowi admirała Parseval-Deschenes. — Bal maskowy u hr. Morny był nadzwyczaj świetny; wszystkie ubiory były wzięte z czasów Ludwika XV, cesarz z cesarżową puścili się kilka razy incognito po sali. — Dochodzi nas z Paryża 5 marca telegrafem następujący ważny artykuł urzędowego Monitora: „Stan rzeczy we Włoszech, choć już od dawna jest taki sam, przybrał jednak groźną postać, która na umyśle cesarza zrobić musiała rozważenie, niewolno bowiem naczelnikowi wielkiego mocarstwa odosobnić się w sprawach ważnych dla porządku całej Europy. Ożywiony duchem roztropności gorliwie stara się, aby na prawej drodze rozważne i słusne wynalazł rozwiązanie tych trudnych zadań. Cesarz nie ma powodu niczego tać i niczego się wypierać. Interes Francyi powoduje jego politykę usprawiedliwia jego baczność. W obec niezasadonej, jak sądzimy, obawy, która rozdrażniała umysł w Piemontcie, przyobiecał królowi Wiktorowi Emanuelowi, iż bronić go będzie przeciw wszelkiej napaści ze strony Austrii. Nie przyrzekł nic więcej. Wiadomo że dotrzyma słowa. Czy są to marzenia wojenne? Od jakiegoż to czasu nie zgadza się roztropność przewidywać trudności bliższe lub dalsze i rozważać ich skutki? Widzieliśmy zatem dopiero jakie są istotnie myśli, opinia i zapatrywania się cesarza; co do tego przesada prasy domaga się, jest złudzeniem, kłamstwem i skutkiem nieufności. Francya, jak mówią, przedsięwzięła wielkie przygotowania wojenne; jestto oskarżenie całkiem niesłuszne. Normalny stan wojska na stopie pokoju, który na rok 1857 przyjęto, nie został w istocie przekroczony; artylerya kupuje 4000 koni aby dołączyć do liczb przepisanej; pułki piechoty liczą po 10000 ludzi, konnicy 900. Mówią także, iż roboty po arsenalach nadzwyczajnie przybrały rozmiary. Zapominają jednak, że nam zbywa na artyleryi i że przestaliśmy naszą flotę. Wszystkie przysposobienia

w marynarce ograniczają się na uzbrojeniu czterech fregat dla przewozu wojska z Francyi do Algieryi i czterech przewozowych statków przeznaczonych do Civita-Vecchii i do Kochinchiny. To są szczegóły, które muszą umyśle zupełnie uspokoić względem planów cesarza i sprostować podania ludzi, którzy upatrują w tym swoje korzyść, aby najprawsze myśli wprowadzić w wątpliwość i zaciemnić najjaśniejsze położenie rzeczy. Czas już zapytać, kiedy wreszcie ustaną te niesmaczne pogłoski, które prasa rozszerza, łatwowiernej publiczności wystawiając cesarza, jakoby przynaglał do wojny, i czyniąc go odpowiedzialnym za obawy i zbrojenia Europy. Któż w tak obraźliwy sposób mógł opinią publiczną zamącić? Gdzież są słowa albo noty dyplomatyczne, okazujące wolę cesarza wywoływania wojny z namiętności lub żądzy sławy? Któż widział żołnierzy, policzył działa, gdzież jest nadzwyczajny pobór? Bez wątpienia cesarz czuwa nad rozmaitemi powodami do zawikłań, któreby się mogły pojawić na widnokręgu. Jestto właściwym zadaniem rozsądnej polityki starać się o załatwienie wypadków lub kwestyi, któreby mogły zakłócić porządek; bez niej niemożliwością byłoby być ani pokoju, ani też negocyacji. Takie przewidywanie nie jest ani agitacją, ani wyzywaniem. Roztrząsać kwestye, nie jest to tworzyć takowe, a odwracać od nich swoje oczy i uwagę swoje, nie jest przytłumić je ani rozwiązać. Zresztą zbadanie tych kwestyi weszło już na drogę dyplomatyczną. Nic nie uprawnia do przypuszczenia, że wypadek nie będzie pomyślnym dla ustalenia publicznego pokoju.“

ANGLIA.

Londyn, 3 marca. Zdania dzienników angielskich o projekcie ministeryalnym do reformy są podzielone; Herald i Chronicle upatrują w nim wszystko, czego tylko rozum, religia i czas wymagać może. Merning Post wstrzymuje się jeszcze z ostatecznym sądem; Times sądzi, że lepiej niewiele niż wcale nie. Radykalne zaś dzienniki, Daily News, Advertiser, Morning Star, uważają ministeryalną reformę niemal za żart niewczesny, przepowiadając jej niezawodny upadek. W rzeczy samej projekt pana Disraeliego pod nieszczęsnymi auspicjami na świat przyszedł, gdyż jedynie z jego powodu dwaj ministrowie, Walpole i Henley, złożyli urzędy. Tak przynajmniej oświadczyli sami na wczorajszym posiedzeniu izby niższej (z 1 marca), dodając, iż proponowane w projekcie porównanie wyborców w hrabstwach z wyborcami miejskimi pod względem oszacowania (census) sprzeciwia się wszelkim zasadom stronnictwa konserwatywnego i jest niebezpieczną nadzwyczaj nowością. Czy oprócz tego inne jakie powody zniewoliły rzeczonych ministrów do wystąpienia z gabinetu, trudno dzisiaj odgadnąć. Tymczasem kwestya wojenna żywiej daleko zajmuje umysły w Anglii niż reformy, zmiany gabinetu, nominacje zięciów ministrów na donośne posady (zarzut tego rodzaju bowiem niedawno, słusznie, w parlamencie zrobiono panu Disraeli, który młodego zięcia swego obdarzył urzędzikiem 2000 funtów rocznego dochodu); a pomimo pozornej „entente cordiale“ niedowierzanie francuskiej przyjaźni z każdym dniem się wzmacnia; objawia się ono w ciągłych kombinacjach, jakimby sposobem najskuteczniej zapobiedz wyładowaniu Francuzów w Anglii; następnie w podwyższeniu budżetu floty, o której podług własnego oświadczenia minister marynarki, pan Packington, przekonał się, iż dzisiaj jest mniejszą niż flota francuska; nareszcie w nieustannych próbach nowych wynalazków na polu artyleryi i marynarki. I tak np. próbowano w tych dniach w Chatham nowego rodzaju kul, wynalezionych przez pułkownika Norton, które, napelnione „płynnym ogniem“ uderzając o przedmioty zapalne, jak płótno i drzewo, zapalają je w mgnieniu oka i do szczytu niszczą. Próby te udały się najzupełniej, również i próby z działem pana Armstrong.

WŁOCHY.

Turyń, 1 marca. Przy zapisaniu do wojska ochotnicy zobowiązują się piśmiennie służyć: „przez cały czas wojny i 6 miesięcy po zawarciu pokoju“. — Słychać, że król w razie wojny osobiście wojskiem do wodzić będzie. — W Lombardyi rozstawił Austriacy kilka szwadronów jazdy wzdłuż linii Tessinu, z główną kwaterą w Buffalora; głównym zadaniem tych placówek jest chwycić rekrutów zbiegających do Piemontu, a liczba tych uciekających jest bardzo wielka i przeprawa ich najczęściej się udaje, mimo ścisłej strazy, bo lud wiejski jak najchętniej przejście przez granicę ułatwia. Schwytych zbiegów odsyłają Austriacy w głąb Czech. — W sztabie głównym austriackim czynność nadzwyczajna; po biurach czasem dzień i noc pracują; prócz innych środków ochronnych zajmują się teraz przedewszystkiem organizacją dwóch obozów, jednego w okolicach Piacency, drugiego między Wenecją i Chioggia. Austriacy nie tylko Piacency opuścić nie myślą, ale tak znacznie

nawet powiększyli załogę tej osady, że teraz do 7000 dochodzi. Wzdłuż Padu pod Piacencą sypią nowe szańce i w tym celu nawet zniszczyli najpiękniejsze przechadzki miasta. — Księżna Parmy silnie jeszcze dotąd opiera się wszelkim nagabywaniom rządu austriackiego. — W Rzymie karnawał wesoły, cudzoziemców niezmierną liczbą. Redaktor Louis Veullot i bankier Mires wyjechali z Rzymu. — Neapol bardzo smutnie wygląda w czasie, kiedy zwykle bywał najweselszym miastem w Europie; bali albo nie ma, albo są nudne, na operę publiczność nie chodzi. Policya ogłosiła, że kto by rozszerzał wieści niepokojące o wojnie lub chorobie króla, niezwłocznie uwięzionym zostanie; o królu nie ma żadnych zgłożeń wiarygodnych wiadomości, bo przed trzema dniami rada ministrów postanowiła nieogłaszać żadnych buletynów o zdrowiu jego. — Jest jeszcze mnóstwo więźniów politycznych, schwytych nie wiedzieć za co jeszcze przed rokiem 1858; postanowiono ich podobno teraz wypuścić. — Z Neapolu piszą, że księżę Syrakuzy wrócił już z Bari od króla, którego stan, choć go urzędowe osoby pomyślnie wystawiają, jest bardzo jeszcze niebezpieczny; nogi ma napuchłe, a gorączka jeszcze nieustąpiła; prócz królowej, pułkownika la Tour i doktora Ramaglia nikt podobno króla nie widzi, nawet ministrów do niego nie wpuszczają, a w Neapolu wszystkie władze urzędowe w największym nieładzie i niepewności, nie wiedzą co czynić i czemu dać pokój. Wszystkie przygotowania na przyjęcie następcy tronu i młodej jego żony wstrzymano, łuki tryumfalne zniszczono. — W Palermie nocą jedną z bram tryumfalnych spalono; gwiazdę która była na jej szczycie, znaleziono nazajutrz na ziemi z napisem: „tak spadnie i gwiazda Ferdynanda Burbona.“ Wielki ks. tokański wypłynął do Liworno, ale dla gwałtownej burzy musiał zawinąć do portu Nisidy.

HISZPANIA.

Od dni kilku zajmuje się kongres rozpoznaniem budżetu. Przy tej sposobności powstał demokratyczny deputowany Rivero gwałtownie przeciw dotacyi królowej Krystyny, twierdząc że ona teraz „jest już zupełnie obcą dla Hiszpanii i że zresztą kobieta, która ma przynajmniej 300 milionów realów majątku mogłaby się obyć bez pensyi i nie prosić o nią. Zwrócił również uwagę na to, że królowej dano 6 milionów realów, królowi półtora miliona i równie tyle księciu Asturyi, więcej niż w latach ubiegłych, i że całe wyposażenie listy cywilnej wynosi 52 i pół miliony realów, to trochę nadto dla jednej rodziny, dodał, która ma prywatny majątek najznaczniejszy na świecie, zwłaszcza że finanse królestwa wcale nie są świetne.“ Mimo tej protestacyi uzasadnionej żądane przez ministrów summy przeszły niezmierną większością. — Kredyt dwóch tysięcy milionów realów przeznaczony na roboty publicznego użytku, przyjęty przez kongres, oddany został pod rozważenie senatu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 5 marca. Dnia 10 grudnia r. z. odbył się jak wiadomo wybór członka do izby panów przez właścicieli stuletnich posiadłości z trzeciego obwodu poznańskiego ziemskiego. Wybór ten nie pozyskał zatwierdzenia rządowego, z powodu, iż przypominano zawiadomienie o terminie do wyboru p. Jarochowskiego b. dyrektora ziemstwa prowincjonalnego, jednego z uprawnionych w tej mierze wyborców. W skutek tego wyznaczono nowy termin do wyboru na dzień 12 kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana w biurze radcy ziemskiego tutejszego, o którym zawiadomiono wszystkich właścicieli ziemskich, którzy w moc stuletniej posiadłości swęj mają prawo wybierać i zasiadać w izbie panów.

7 marca. W zeszłą sobotę na sali bazarowej w obec nader świetnego zgromadzenia odbył się koncert amatorski, już w początku zimy obecnej przez Tow. Kółkowe zapowiedziany. Liczny też udział wzięła publiczność nasza; krzesła wszystkie zajęte doborem płci pięknej, przy oświeceniu rzęsiwym prawdziwie uroczy przedstawiały widok. Ale spieszymy z koncertem, bo młodzież niecierpliwa łowić uchem wdzięczne tony znajome, niecierpliwa też balu, który po koncercie ma się rozpocząć. Uwertura z Wilhelma Tella, odegrana na 8 rak i na 2 fortepianach, choćby z natury swojej wymagała całej orkiestry, miłe na słuchaczach sprawiła wrażenie. Trudności oddania tego utworu, które znawcy umieją ocenić, z łatwością i precyzją zostały pokonane. Podobały się waryacje i finale z II koncertu Beriota odegrane na skrzypcach przez znanego nam już z dawniejszych występów dytanta. Akompaniament wprawny i rutynowany do życzenia nic nie zostawiał. Trzeci i piąty numer programu zawierał pieśń Kückena i arya z Wesela Figarowego. Wykonanie tych numerów na wieczorze onegdajszym do najświeższych wspomnień tego rodzaju liczyć będziemy, a ten głos dzwiczny, któryśmy słyszeli, tym żywiej chwycił za serce, że srebrne jego nuty drzęce posród niewielkopolskich, mają rozwiać się echem pomiędzy słowikami puszczy dalekich. Tę zachwycenie prawdziwe tak dalece uniosło słuchaczy, że wrażenie doznane mimowolnie w publiczności wyrwało się burzliwymi oklaski, którym rzewna pieśń polska jeszcze dodała podniety.

Głos wykończony do artystycznej, wdzięczny, pełny i świeży, od pierwszego tonu zdradzał szkołę włoską, która w całej świetności rozwinąć dała pole arya Mozarta. Koncert zakończyło duo z opery L'etoile du Nord przez Karóla Wehlego, odegrane na dwóch fortepianach.

Fortepiany ze składu p. Felscha bardzo korzystnie odznaczały się pełnością, jasnością i siłą tonu.

Po ukończonym koncercie rozpoczęły się tańce, ale te go dnie opisać młodszemu zostawmy pióru. Dość powiedzieć, że pod wrażeniem koncertu rozweselone towarzystwo jeszcze późno w nocy ochocho się bawiło.

Przeгляд miesięczny

Banku prowincjonalnego akcyjnego W. Ks. Poznańskiego.

Table with 3 columns: Item, Amount, Unit. Includes 'Pieniądz bity', 'Banknoty pruskie', 'Weksle', etc.

Passiva.

Table with 3 columns: Item, Amount, Unit. Includes 'Złożony kapitał akcyjny', 'Noty w biegu będące', etc.

Poznań, dnia 28 lutego 1859. Dyrekcya. Hill.

Świeży groch do siewu i gotowania w pięknym gatunku poleca po cenach nader umiarkowanych

Moritz Briske. [272]

Peruwiańskie guano,

wykę, czerwoną i białą koniczynę, prawdziwą francuską lucernę, prawdziwy angielski rajgras, trawę miodową (Honiggras), rżnięczkę (Knaulgras), nasienie rzepy w najrozmaitszych gatunkach, jako też wszelkie inne nasiona poleca

S. Calvary. Ulica Szeroka 1. [262]

Une bonne suisse bien recommandée cherche à se placer au plutôt. S'adresser fr. C. R. à Borek. [242]

Przedstawienie teatralne polskie, które się odbyło w Śremie na dniu 21go lutego r. b. przyniosło czystego dochodu 143 tal. 8 sgr. Kwota ta wręczona przezemnie natychmiast została dozorowi lazaretu powiatowego. Miło mi jest złożyć przy tej sposobności jak najszczerze podziękowanie wszystkim, którzy czy to uprzejmym podjęciem się roli, czy też datkiem do osiągnięcia dobroczynnego celu z skwapliwością się przyłożyli.

Leon Smitkowski. [282]

Dom. Smogorzewo pod Gostyniem ma na sprzedaż kilkanaście kóp szczepów orzechowych dobrego gatunku, zdalnych do przesadzenia. [280]

Advertisement for 'Kuchy lniane i rzepiowe' (linen and flax) in a decorative frame, mentioning 'Adolfa Asch' and 'ul. Zamkowa 5.' [281]

Księgarnia J. Priebatsch w Ostrowie,

poleca swój zapas dzieł najnowszych z literatury polskiej, niemieckiej i francuskiej. [139]

Aukcyja płótna.

W dniu 8 marca we wtorek rano o godzinie 9 w lokalu aukcyjnym przy ul. Szerokiej 20 i Butelskiej 10 będe sprzedawał publicznie najwięcej dającemu gotówką:

znaczną ilość płótna, pokryć adamszkowych na 6, 12 i 18 serwet, także obrusy i serwety.

Lipschitz, komisarz aukcyjny. [258]

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Krüger z Walcza, Sempołowski z Gowarzewa, Lossow z Starezanowa, ob. Sulimski z Mchów, Lubbecki z Szamotuł, kup. Cierpka z Gniezna, Chyczyński z Lubowa.

POD WIELKIEM DEBEM: Pani Brzezańska z Czachówek.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Hr. Kwilecki z Wrocławia, bar. Tircks z Stariej Góry, wł. dóbr Richtofen z Ostrowiecka, Woszycki z Wrześni, hr. Potulicka z Wielkich Jeziór, akt. Rathmann z Gdańska, dr. philos. Froberger z Rogoźna, radzca spraw. Weisleder z Szamotuł, dr. Hahn i kup. Kirstein, Maas, Salinger z Berlina, Blanguet z Hamburga Geisenheimer z Bingen, Stecker z Szczecina, Langensieper z Lipska.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Skórzewski z N.kli, Skórzewski z Broniszewic, Moszczeński z Jeziorek, Bronikowski z Kościelnego, Koczorowski z Izabeli, naucz. dom. Poley z Roźnowa, rozjemca Bobrowski z Gościszyna, pułk Röder z Berlina, ob. Hass z Wrocławia, kup. Kurcig z Zieloniej Góry.

HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Oraczewski z Konarzewa, Trapezyński z Jeziór, Twardowski z Kępy, Witte z Chrząstowa, pani Wollschlaeger z Iwna, właśc. fabr. Treske z Roźnowa, kom. ekonom. Hanke i obyw. Wackermann z Rogoźna, nadzorca Kretlow z Torunia, wł. Lohmann z Połajewa, Strauss i Braener z Głogowa, kup. Zandek z Wronek, Schink z Wrocławia, Oppenheim z Berlina, Wagner z Laskowic, kup. Gielczyński z Torunia, br. Memelsdorff z Szamotuł, Himbürg i pani Waldow z Międzychodu.

EICHBORNA HOTEL: Kup. Lewin z Pniew, Lachmann z Szubna.

KRUGA HOTEL: Ob. Schilke z Grodziska, kup. Muller z Szamotuł.

HOTEL WROCLAWSKI: Handlerz Scharfe z Erfurtu, kup. Reinecke z Nordhausen, handler obrazów Silberstein z Szamotuł.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 7 marca. Żyto: ceny spadające, na wiosnę 42-41 1/2 do 5 1/2-2 3/4-1/2 pl. 3/4 żąd., kw.-maj 42-1/2 do 41 1/2 pl., maj 43 pl., maj-cz. 43 pl., cz. lip. 44 1/2 pl. Okowita: nieco taniej, bez bec. 15 1/2-16, z bec. na marz. 16 1/2-16 2/27-1/3 pl., kw. 16 1/2-1/2-1/3, kw.-maj 16 2/3-1/2-1/2 pl., maj-cz. 16 1/2 żąd., cz. lip. 17 1/2 żąd.

Berlin, 5 marca. Żyto: znów spadło w cenę, w miejscu 45 46 pl., na marz. 44 3/8-1/4, na wiosnę 44-3/4 pl., maj-cz. 44-1/4, cz. lip. 45 pl., lip.-sierp. 46-45 1/2 pl. Jęczmień: 33-43 pl. Owies: 28-33, na wiosnę 30 1/2 pl. Olej rzepiowy: 14 3/4 pl. Okowita: bez widocznej zmiany, bez bec. 19 1/4 pl., na marz. 19 3/4 pl., kw.-maj 19 3/8-20 pl., maj-cz. 20 1/4 pl., 1/2 żąd., cz. lip. 21 pl., lip.-sier. 21 pl., lip.-sier. 21 1/2-3/4-5/6.

Wrocław, 5 marca. Na targu: Pszenica: biała 90-100 sgr., średn. 60-73-81, żółta 56-63-75-91 sgr. Żyto: 51-53-55-57 sgr. Jęczmień: 38 do 40-45-48 sgr. Owies: 30-33-37-40 sgr. Groch: 64-80. Wyka: 79-85. Rzep: 119 do 132. Rzepik: 80-92 sgr. za szefel. Koniczyna: czerw. 14-17 tal., biała 23-28. Na giełdzie zaś: Żyto: licho stało, na marz.-kw. 40 1/2 żąd., kw.-maj 41 pl., maj-cz. 42 pl., cz. lip. 43 pl. Olej rzepiowy: nie odchodził, na kw.-maj 14 1/2, wrz.-paźdz. 13 3/4 pl. Okowita: w miejscu 8 1/2 za wiadro pl., marz.-kw. 8 1/4-7/2 pl., cz. lip. 8 1/2 żąd. Okowita z kartofli: wiadro 8 1/2 tal.

Szczecin, 5 marca.

Na targu: pszenicy węcpl 54-60, żyta 44-49, jęczmienia 32-35, owsa 29-32 siana cent. 17 1/2-28 1/2 sgr., słomy kopa do 9 tal. Na giełdzie: Pszenica: bez pokupu 85 funt. 62 1/4 pl. Żyto: bez zmiany, na wiosnę 42-1/4 pl., maj cz. 42 1/2 pl., cz. lip. 43 pl., lip.-sier. 44 pl. Owies: na wiosnę 32 żąd. Jęczmień: na wiosnę 37 żąd. Okowita w miejscu 18 1/8 pl., na wiosnę 15 1/8 pl., maj cz. 18 1/4 pl., cz. lip. 17 3/4 pl., lip.-sier. 17 1/2.

Gdańsk, 5 marca. Cały ubiegły tydzień mieliśmy deszcz, mgły prawie nigdy skońca, jeżeli się takowe na chwilkę ukazało, w powietrzu czuć było woń wiosenną. Przy otwartej żegludze na Wiśle i Motławie kilka dopiero statków wpłynęło do miasta z zbożem z wód pruskich z okolicy Tczewa Grudziądza.

W Anglii świeże dowozy pszenicy krajowej były mało znaczne; ogranicznej nie wiele na targ wystawiono. Ceny tak pierwszej jak drugiej żadnej nie doznały zmiany. Powietrze ciągle łagodne przy silnych północno-zachodnich wiatrach.

Na szkockich i irlandzkich placach nie u towano żadnej zmiany. We Francji pomimo znacznych potrzeb magazynów rządowych, ceny w dawniejszej stagnacji. Niektóre ładunki z Francji wyszły do portów angielskich.

W Holandji targi na żyto umacniać się zaczęły, w pszenicy nie było żadnego podwyższenia.

Na naszej giełdzie nie było żadnego podwyższenia; ceny zawsze mniej więcej uciśnione, bo jeszcze rozkazy z Anglii nie nadeszły, tylko na konsumpcyjną małe partie odchodzili. W ciągu tygodnia sprzedano szef. 3900 pszenicy, 2100 żyta, 2520 jęczmienia, 60 grochu 60 owsa.

Table with 3 columns: Item, Price, Unit. Includes 'Pszenicy 88-92 funt. tal 2 2 6 do tal. 2 2 1', 'Żyta 92-94', 'Grochu 91', 'Owsa 2 21', 'Koniczyna czerwona tal. 16 1/2 cent.', 'Spirytus beczka tal. 10 1/8 za 9600 Trallesa'.

CENY TARGOWE

Table with 4 columns: Item, Price, Unit, Date. Includes 'Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.', 'Żyta ciężkiego', 'Jęczmienia dużego', 'Owsa', 'Rzepiu zimowego', 'Rzepiku zimowego', 'Rzepiu letowego', 'Rzepiku letowego', 'Tatarski', 'Kartofli', 'Masła, garn.', 'Koniczyny czerw.', 'Koniczyny białej', 'Siana, cent.', 'Słomy', 'Olej cent.', 'Spirytus (beczka 120 kw.)', '80% Tral. 15 15 - 16'.

Kurs giełdy w Berlinie

Table with 4 columns: Item, % change, Bid, Offer. Includes 'Polsk. obligi skarb.', 'Papieru pruskie.', 'Pożycz. dobrow.', 'Oblig. długu skarb.', 'Listy zast. March.', 'Listy zast. Prus Wsch.', 'Listy zast. Pomor.', 'Listy zast. W. Ks. Pozn.', 'Listy zast. Szląskie', 'Listy zast. gwar. B.', 'Listy zast. Prus Zach.', 'Listy zast. rent. March.', 'Listy zast. Pomor.', 'Listy zast. W. Ks. Pozn.', 'Listy zast. Pr. Wsch. i Zch.', 'Listy zast. Nadreńskie', 'Listy zast. Saskie', 'Listy zast. Szląskie', 'Papieru zagraniczne.', 'Austr. metall.', 'dito Pożycz. narod.', 'dito Oblig. 250 fl.', 'Rosy, 5 pożycz. Stiegl.', 'dito 6 pożycz. Stiegl.', 'dito pożycz. angiel.'.

Table with 4 columns: Item, % change, Bid, Offer. Includes 'Polsk. obligi skarb.', 'Frydrychsory', 'Lujdory', 'Złota funt cel.', 'Srebra', 'Saskie bil. kas.', 'Niem. bankn.', 'dito płat. w Lipsku', 'Austr. bankn.', 'Polskie bil. bank.', 'Disk. bank. od wexli', 'Akcyje kolei żelaznych.', 'Berliń.-Anhalt.', 'Berliń.-Hamb.', 'Berl.-Pocz.-Magd.', 'Berl.-Szczeciń', 'Wrocł.-Freib.', 'dito najnow.', 'Brzeg-Niskie', 'Kozłó-Oderberg', 'dito pierwot.', 'dito dito', 'Dolno-Szl.-March.', 'Dolno-Szl. kol. pob.', 'dito pierwot.', 'Póln. Fryd.-Wilh.', 'Górno-Szl. A i C.', 'dito Lit. B.', 'Opol.-Tarnowic.', 'Starogr.-Pozn.'.

Table with 4 columns: Item, % change, Bid, Offer. Includes 'Akcyje bankowe i kredyt', 'Berl. Stow. kas.', 'Berl. Tow. hand.', 'Gdański bank pryw.', 'Dysk. Udział komm.', 'Gota. bank pryw.', 'Hanow. dito', 'Królów. dito', 'Lipsk. Stow. kred.', 'Magd. bank pryw.', 'Pomor. bank rycer.', 'Pozn. bank prow.', 'Prusk. udz. bank.', 'Szląsk. Stow. bank.', 'Akcyje przemysłowe.', 'Berl. fabr. kol. żel.', 'Minerwy Szląskiej', 'Concordia', 'Magd. assek. ogn.', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa.', 'Berl.-Anhalt.', 'dito', 'Berl.-Hamb.', 'dito II Em.', 'Berl.-Pocz.-Mag. A.', 'dito Lit. C.', 'dito Lit. D.', 'Berl.-Szczeciń.', 'dito II Em.', 'Kozłó-Oderb.', 'dito III Em.', 'Dolno-Szl.-March.', 'dito konwen.', 'dito dito III ser.', 'dito dito IV ser.'.

Table with 4 columns: Item, % change, Bid, Offer. Includes 'Póln.-Fryd.-Wilh.', 'Górno-Szl. Lit. A.', 'dito Lit. B.', 'dito Lit. D.', 'dito Lit. E.', 'dito Lit. F.', 'Starog.-Poznań.', 'dito II Em.', 'Kurs giełdy w Wrocławiu', 'Papieru i pieniądze', 'Dukaty', 'Frydrychsory', 'Luidory', 'Polskie bil. bank.', 'Austr. banknoty', 'Nowa Waluta Austr.', 'Wrocław. obl. miejskie', 'Poznań. List Zast.', 'dito nowe', 'dito nowe', 'dito Listy Rent.', 'Szląskie Listy Zast.', 'dito nowe Lit. A.', 'dito nowe', 'dito Lit. B.', 'dito Lit. B.', 'dito Lit. B.', 'dito Oblig. prow.', 'Polskie Listy Zast.', 'dito now. Emis.', 'dito Oblig. skarb.', 'do obl. cząstk. à 500 zł.', 'Austr. pożycz. narod.', 'Minerwy akcyje', 'Szląski bank', 'dito tow. assek. ogn.'.

Table with 4 columns: Item, % change, Bid, Offer. Includes 'Akcyje Szląskich kolei żelaznych.', 'Freiburg', 'dito now. Emis.', 'dito obl. z praw. pierw.', 'Głog. Sagan.', 'Brzeg. Niskie', 'Doln. Szl. March.', 'dito z pr. pierw.', 'Górno-Szl. Lit. A i C.', 'dito Lit. B.', 'dito obl. pr. pierw.', 'Opol. Tarnow.', 'Kozłó-Oderb.', 'dito obl. z praw pier.', 'Kurs stow. kup. w Poznaniu', 'Prusk. obl. skarb.', 'dito pożycz. skarb.', 'dito dito', 'dito pożycz. r. 1855', 'Pozn. List. Zast.', 'dito nowe', 'dito nowe', 'Szl. List. Zast.', 'Zach. Prusk.', 'Polskie', 'Pozn. List. Rent.', 'dito obl. miejsk. II. Em.', 'dito obl. prow.', 'dito akc bank. prow.', 'Star. Pozn. ak. kol. żel.', 'Górno-Szl. dito A.', 'obl. z praw. pierw. E.', 'Polskie banknoty', 'Ruskie bankn.'.